

To dyskryminacja ze względu na biedę

9 października 2018

Mieszkają na ulicy, nie mają stałego adresu zameldowania, są wykluczeni na wielu poziomach życia społecznego. Jak się okazuje – nie mogą również dokonywać wyborów politycznych. O prawo bezdomnych do głosowania upomniały się trzy komitety, które zarejestrowały swoje listy w okręgu warszawskim.

Wciąż nie mieści mi się w głowie, że osobom, które straciły dom w wyniku eksmisji, utraty pracy lub zdrowia, odmawia się praw wyborczych. Czyli podstawowych praw obywatelskich. To jest dyskryminacja ze względu na biedę – napisała na Facebooku Beata Siemieniako, prawniczka, współzałożycielka Kancelarii Zaangażowanej Społecznie „Prawo do Prawa”.

Dlaczego bezdomni nie mogą głosować? Aby dopisać się do rejestru wyborców i wziąć udział w głosowaniu, trzeba podać adres zamieszkania. Określenie takiego w przypadku osób żyjących bez dachu nad głową jest oczywiście niemożliwe. Co godne podkreślenia – polska konstytucja gwarantuje prawo do udziału w wyborach również bezdomnym. Problemem nie są więc przepisy, a nieudolność władz w realizowaniu podstawowych praw obywatelskich.

Aktywiści „Prawo do Prawa” podkreślają, że urzędnicy nie mają prawa odmawiać bezdomnym udziału w wyborach. „Uważamy, że taka praktyka urzędów uderza w konstytucyjne prawo do głosowania, które jest podstawą demokracji. Takie działanie to także dyskryminacja ze względu na trudną sytuację społeczną. W ten sposób prawa głosu może być pozbawionych nawet kilka tysięcy Warszawiaków! Walka z tym problemem powinna być sprawą ponad podziałami politycznymi” – czytamy w oświadczeniu, które pojawiło się na fejsbukowej stronie kancelarii.

Dziś rano odbyła się konferencja prasowa z udziałem

przedstawicieli trzech komitetów biorących udział w boju o stołeczny samorząd. Piotr Ikonowicz z KWW Ruch Sprawiedliwości Społecznej, Jan Mencwel z KWW Miasto Jest Nasze – Ruchy Miejskie, Adrian Zandberg i Katarzyna Paprota z Partii Razem, a także prawnicy z Kancelarii Zaangażowanej Społecznie „Prawo dla Prawa”.

Piotr Ikownicz, przedstawił obecnego na konferencji Romana Laskowskiego, bezdomnego, głównego inicjatora akcji. „Jest to człowiek, który bardzo długo i bardzo konsekwentnie walczy o godność i prawa bezdomnych. On nie tylko chciał głosować. On chciał na naszych listach wystartować do samorządu na radnego i to mu również uniemożliwiono” – powiedział lider RSS.

O tym, że w demokratycznej wspólnocie każdy powinien mieć możliwość wzięcia udziału w wyborach mówił Jan Mencwel z Miasto Jest Nasze. „Osoby, które są w kryzysie bezdomności to są tacy sami mieszkańcy jak wszyscy inni (...) W ciągu trzech kadencji rządów Hanny Gronkiewicz-Waltz liczba mieszkań komunalnych w Warszawie spadła o 20 proc., więc trudno się dziwić, że mamy kilka tysięcy osób, które mają po prostu poważny problem ze znalezieniem miejsca do zamieszkania. I te osoby powinny zagłosować w tych wyborach” – powiedział aktywista.

Adrian Zandberg z Razem podkreślił, że w całej sprawie chodzi o coś zupełnie elementarnego – o empatię, o przyzwoite zachowanie i nie odbieranie ludziom podstawowych praw wyborczych. Dodał, że przychodząc na konferencję był przekonany, że będą na niej przedstawiciele wszystkich komitetów wyborczych, bo „ta sprawa powinna być oczywista dla wszystkich”.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu